

# WOLNA TRYBUNA

Nr. 8

PISMO MIEDZYKLADEWEGO POROZUMIENIA SOLIDARNOSCI "UNIA"

14. VIII. 83r

## ROCZNICA

Władza państwowa PRL dołożyła wszelkich starań, aby trzecia rocznica Porozumień Gdańskich na długo utkwiła w pamięci społeczeństwa. Jazgotliwej propagandowej oprawie poddano zniesienie stanu wojennego, długo i cierpliwie tłumacząc ludziom dobrodziejstwa i korzyści płynące z uchwalenia tzw. ustaw kagańcowych, żeby wszystko było zgodne z duchem i literą radzieckiego socjalizmu rozwiązano pośpiesznie ZLP i Per Club, goniąc kierownictwa tych organizacji o kontrrewolucyjne ciągiy zmierzające do śmieszania, podgrzyzania, a być może i obalenia ustroju politycznego. W przeddzień rocznicy do dużych ośrodków przemysłowych rozejchali się Jaruzelski i jego prawa ręka M. Rakowski. Wskazujący palec pana wicepremiera łącząc z wykrzywioną paroksyzmi nienawiści twarzą przejeździe do historii jako proponowana przez władzę forma poszukiwania płaszczyzny dialogu społecznego. Zagadkowym staje się cel pokazywania w telewizji znacznych fragmentów spotkania ze stoczniovcami. W każdym razie M. Rakowski zaprezentował połączenie charakteru osobistego z komuno - faszystowską mentalnością polityczną. Na jego tle Lech Wałęsa dosiadał spokój, odpowiedzialność i osobistą godność.

Z drugiej strony biskupi polecy zgromadzeni na Konferencji Plenarnej Episkopatu w Częstochowie wydali komunikat przeżyjący negatywne stanowisko Kościoła wobec wydarzeń społecznych i politycznych. Takie postawienie sprawy rozwiewa do końca komunistyczne plotki jakoby Jan Paweł II w czasie swego pobytu w Cjczyźnie zawarł umowę z Jaruzelskim kosztem Wałęsy i Solidarności. Kościół Polski nadal będzie bronił podstawowych interesów jednostki ludzkiej, a tym samym podstawowych interesów Narodu. Godzi się jednak nadmienić, że Episkopat chcąc być do końca wiarygodny musi zacząć wywierać bardziej skutecznijczy nacisk na rząd w sprawie utworzenia w Polsce statusu więźnia politycznego. Jest to o tyle ważne, że więzienia po częściowej amnestii znowu będą się napełniać, a los ludzi pozostawionych na pastwę polskiej praworządności jest naprawdę straszny.

I tak nadszedł 31 sierpnia, wigilia wybuchu drugiej wojny światowej, oraz rocznica kompromisu zawartego między Narodem a obcym jemu tworem - "władzą ludową". TKK uszczuplone o aresztowanie Haruka szefa Solidarności Krakowskiej wezwala Naród do bojkotu prasy i komunikacji miejskiej. Propozycje te poparł Lech Wałęsa zamierzając tym razem czynnie wziąć udział w wlecu protestacyjnym. Władza lekceważąco odniosła się do tego wezwania, twierdząc, że Solidarność niewielu ze swych członków potrafi zmobilizować do akcji. Władza zmobilizowała jednak podobnie jak w stanie wojny tysiące swoich obrońców spod znaku ZOMO.

Obserwując 31 sierpnia w Warszawie doświadczało się mieszanych uczuć. Z jednej strony deklarowane poparcie dla Solidarności szerokich kręgów społeczeństwa, z drugiej zaś umiarkowanie jeśli chodzi o wcielanie tego poparcia w czyn. Gazet, opierając się na obserwacjach Kiosków sprzedano znacznie mniej niż codziennie, ale nie na tyle mniej, aby mówić o skuteczności bojkotu. Między 14-tą, a 16-tą widziało się więcej ludzi na chodnikach, ale i tramwaje i autobusy nie świeciły pustkami. Trudno w tej chwili odpowiedzieć dlaczego wezwanie podziemia odniosło połowiczny skutek. Może niewiara, zwątpienie w spektakularne, symboliczne gesty. Może zniechęcenie do brania udziału w akcjach, które nie mogą przynieść szybkich i znaczących efektów politycznych. A może przyjmowanie coraz częściej postawy nieangażowania się, ani po jednej, ani drugiej stronie i skupieniu się na swoich prywatnych problemach. Jak jest naprawdę trudno w tej chwili wydać jednoznaczny werdykt. Można tylko sądzić, że te trzy wersje próbujące wyjaśnić coraz większą bierność społeczeństwa są jednakowo słuszne. Zachowanie się ludzi jest w ogólnych zarysach zgodne z teorią tzw "kamufażu rewolucyjności". Społeczeństwo walczące o jakąś żywotną dla niego sprawę, z różnym natężeniem wyzwała z siebie energię popychającą go do protestu. Przechodzi ona różnorakie fazy począwszy od gwałtownej, poprzez

spokojną, a skończywszy na uspokojeniu nastrojów. Uspokojeniu, a nie wygaszeniu. Cel w imię którego podjęto walkę pozostaje nadal celem atrakcyjnym. Okres uspokojenia, charakteryzuje się kamflowaniem rewolucyjności, po to aby w sprzyjającym momencie spowodować bardzo silny wybuch, którego opanowanie przez stronę przeciwną jest niemożliwe. Wydaje się, że właśnie w tym okresie - "kamufażu rewolucyjności" znajduje się polskie społeczeństwo. Erupcja nastrojów nienawiści do rządów komunistycznych da o sobie znać pomimo aktualnego uśpienia wcześniej czy później. Walka Narodu, która wówczas nastąpi będzie walką już nie o "Solidarność" i Umowy Społeczne, ale walką o Wolną i Niepodległą Polskę. Zresztą inna walka w naszej sytuacji nie ma zupełnie sensu.

W godzinach popołudniowych w kilku punktach Warszawy odbyły się demonstracje. Nie miały one tak gwałtownego przebiegu jak rok temu, miały znacznie mniejszy zakres i liczbowy i czasowy. Ludzie zebrani przy placu Konstytucji uformowali 2-3 tys. pochód udając się w kierunku Domów Centrum. Został on rozpędzony w okolicach Wspólnej. Po przegrupowaniu droga demonstracja odhyla się w okolicach ronda Marszałkowska Aleje Jerolimskie, zresztą bardzo szybko rozpędzona przez milicję i ZOMO. Milicja urzęduwała łapanek i przy tylko słownej reakcji ze strony ludzi - okrzyki "mordercy" - pałowała skonwytanych w bestialski sposób wciągając do bud. Obrazki z popołudniowej Warszawy przy- pominają polowanie na niewolników, przy zupełnej bezczynności tych, którym udało się zmylić pogór. Wydaje się, że ta bierność i nie wrażliwość na widok bitego i poniewiera- nego człowieka, to już nie pacyfizm jako pewna postawa ideologiczna, lecz zwykły paraliżujący lęk przed pobiciem i uwięzieniem. Jest to lęk o własną skórę, egoistyczny lęk o własne bezpieczeństwo. Komunizm jako system rządzenia opiera się twardą podstawą właśnie o lęk jako fundament niewolniczego poskuszeństwa. Gdy wśród poddanych zanika poczucie paraliżującego lęku, mury systemu zaczynają się chwiać.

Można pozwolić sobie na oskabienie natężenia rewolucyjności, lecz bardzo niekorzystne dla naszej walki są takie postawy, które zbudowane są na lęku i paraliżującym poczuciu zagrożenia własnej osoby. Totalitarny system zagraża nam wszystkim w jednakowy sposób, przede wszystkim poprzez odebranie praw obywatelskich i godności ludzkiej a także poprzez ubóstwo materialne. Jeżeli chcemy podjąć prawdziwą, a nie pozorowaną walkę, o własne Państwo Polskie, które zapewni nam te wszystkie oczekiwane wartości musimy wykazać nie tylko solidarność ale i odwagę, odwagę do ponieszenia ryzyka.

J.Z.

## TRZY DNI

30 sierpnia

Jak co dzień wokół krzyża kwietnego przy Kościele Akademickim grupa około 200 osób śpiewa pieśni religijno - patriotyczne. Plac Zamkowy poprzedzany barierami /przygotowania do widowiska dla partyjnych w dniu pierwszego września/. Pomimo barier i sporej ilości milicji na Placu Zamkowym dużo ludzi. W pewnym momencie pod krzyż z kwiatów podejżdża suka MO. Dwa milicjanci stojący bezczelnie przy krzyżu wpadają nagle w ludzi i wyciągają za ręce każdego człowieka, ciągną go do suki. Podnosi się krzyk kobiet, które zagrażają drogę milicjantom, zrzucają im czapki z szków i kopiąc po tyłkach wyrwywają chłopaka z rąk oprawców. Chłopak ucieka w jedną stronę a przerażeni milicjanci w drugą.

31 sierpnia

Plac Zamkowy całkowicie odcięty barierami i kordonami MO. Na Krakowskim Przedmieściu i w bocznych uliczkach dziesiątki i setki wozów milicyjnych i armatek wodnych. Godzina 10<sup>00</sup>. Na ulicach ludzi więcej niż zwykle. Wokół Kościoła św Anny ok 2000 osób. Zaczyna się manifestacja. Słychać głośne śpiewy i okrzyki pro-solidarnościowe. Nagle tłum skandując słowa "SOLIDARNOSC" wychodzi na środek Krakowskiego Przedmieścia i tworzy się pochód. Po kilku minutach milicja atakuje i zaczyna się łapanka.



## POKOJOWA MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY

### 1 Wrzesień

Stare Miasto dosłownie obleżone przez milicję, co w dniu pierwszego września koczują się wszystkim z okupacją hitlerowską. Wszystkie ulice i place wokół Starówki gęsto wypełnione wozami milicyjnymi. Nikt tego dnia nie dostanie się na teren Starego Miasta. Krzyż kwietny przy św Annie zlikwidowany a na jego miejscu stoi kilkadziesiąciu zomowców. Kościół św Anny odcięty metalową barierą strzeżoną przez MO. Wzdłuż bariery odgradzającej Plac Zamkowy na wysokości św Anny zbierają się warszawiaczy pragnący obserwować widowisko. Przed godziną 20<sup>00</sup> specjalne autobusy dowożą wybranych partyjniaków, którzy za okazaniem specjalnego zaproszenia - przepustki wpuszczani są na Plac Zamkowy. Godzina 20<sup>00</sup> pomimo wolnego miejsca na Placu bez zaproszenia nie jest wpuszczany. Na środku

Krakowskiego Przedmieścia ludzie ustawiają krzyż z palących się świeczek i pomimo niebywałej ilości milicji otaczającej ich ze wszystkich stron zaczynają śpiewać "Boże coś Polskę"... Po godzinie 20<sup>00</sup> gdy zakończono wuszczać partyjnych do sektorów na Placu Zamkowym, milicja odcina kordonem całą Miodową i Krakowskie Przedmieście na wysokości Domu Polonii. 1000 osób przy krzyżu ze świeczek jest więc całkowicie w pułapce. Mimo to śpiewają coraz głośniej i słychać je na całym Placu Zamkowym. Partyjni ze swym wodzem, Jaruzelskim, po raz pierwszy w życiu mają okazję usłyszeć i zobaczyć na własne oczy manifestację Solidarności. Po chwili milicja atakuje i zaczyna się łapanka.



# FASYZM

W skrypcie dla studentów UJ pt. "Podstawy nauk politycznych" pod redakcją A. Pecznika - wyd. 1966 r. czytamy:

1/ Odnosnie do formy rządu faszyzm charakteryzuje się tym, że parlament traci znaczenie, a czele państwa zaś stoi wódz /furer, duce/.

2/ W dziedzinie reżimu politycznego charakterystyczny dla faszyzmu jest terror, likwidacja tradycyjnych praw i wolności obywatelskich.

3/ Odnosnie do ustroju terytorialnego znamieny dla faszyzmu jest centralizm, likwidacja samorządu terytorialnego, budowanie hierarchii organów państwowych i na wzór wojskowy.

4/ Wreszcie charakterystyczna dla faszyzmu jest likwidacja związków zawodowych oraz wszystkich partii politycznych poza faszystowską. Miejsce zwią-

zków zawodowych zajmują korporacje "jednoczące" pracowników i pracodawców. Partia faszystowska nabywa uprawnień organów państwowych, "zlewa się" w aparatem państwowym.

Najbardziej typowymi państwami faszystowskimi były Niemcy Hitlera i Włochy Mussoliniego. Po drugiej wojnie światowej faszyzm przetrwał w Hiszpanii i do pewnego stopnia w Portugalii."

Tyle skrypt. Komentarz raczej nie potrzebny. Zamiast faszyzm wystarczy wpisać komunizm i ubrać w pasyże jak ulał.

Organizacja Narodów Zjednoczonych potępia faszyzm jako ustój zbrodniczy. Czekamy na ciąg dalszy....

/Solidarność Makopolska - KOS matych zakładów pracy Nr 6 /

## WIADOMOŚCI Z "ZEC LEGIONOWO"

Zmieszenie stamu wojennego powitaliśmy ukoronowaniem komina Ciepłowni Łajski flagą z napisem "Solidarność". Wejście zabezpieczono. Czytając ten tekst niech każdy odda szacunek tym odważnym, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo dają świadectwo, że "Solidarność" jest, będzie i zwycięży.

Na pierwszy Kierownika Ciepłowni zabrzynał srebrny krzyż zasługi. Jest to wynik dobrej pracy każdego z nas. Liczymy, że młody stażem kierownik doceni to i będzie uczciwy i lojalny w stosunku do załogi.

Czerwona burżuazja górą! Widać to najlepiej w podziale nagród za II kwartał. Kierownik zasłużył sobie na 7,5 tys. zł a robot na 800 zł. Nasi "przedstawiciele" Konrat, Olszewski, Faklerowa podpisują wszystko w ciemno bez uwag. Wrócili stare dobre czasy.

Nasz pryncypał bojkotuje przywódcę grupy związkowej tow. Kawkę /znanego brudasa i nieochłuję/. Aby tego dowieść postanowił kupić walke automatyczną. Skorzystał ze starego sposobu tj wysłał dwóch pracowników transportu w kolejkę do sklepu. Czekali dzień i noc, lecz każda cierpliwość ma swój

kwes. Ruszyli więc w "polskę". Gdy się odnaleźli okazało że w przedmioty nie sterczy nawet na targu. Zobowiązał się oddać forsę w ratągę dla pomocy Kierownik zarekwirował wózek łabunego z nich a konto. Apelujemy o rozważenie się do następnym kolejkę. Czas niebepowol w pracy płatny 100%, a za nocę i nagożdziny specjalna premia z rezerwy Kierownika.

Ciepłownia w Łajskich otoczona jest płotem, który jedynie wyznacza granice ciepłowni. Brak siatki i innych części ogrodzenia pozwala na swobodne poruszanie się po terenie każdemu kto ma na to ochotę lub inny cel. Kierownictwo długo zastanawiało się jak temu zapobiec - naprawić ogrodzenia nie można bo siatka przeznaczona jest do oczarona domków letniskowych promienistów - wykonać płot z innych elementów to impreza zbyt kosztowna. Z pomocą przychodzi "ekstremna solidarność". Coś wymalowała, powiedziała kilka flag i wycięło się znalazło. Będziemy mieli straż przemysłowa z prawdziwymi karabinami. Dwadzieścia bare osób bezprodukcyjnych będzie pilnowało dziur i nas. Wybuduje się strażnice, magazyny broni, bunkry...

**FSO** - 31 sierpnia gdy pracownicy FSO wracali pieszo do domów Al. Stalingradzka jeżdżikie kilka polonezów, z których fotografowane osoby nie korzystające z komunikacji miejskiej. Wkrótce wszystkie zdjęcia znalazły się na biurku dyrektora - dostarczyła je jak zawsze usłużna SB.

Dziękujemy za wpłaty /w tys. zł/: Mikron Wr-1,0; Skorupka-3,0; Hydrant-2,0; Waz-2,0+2,0; Hubal-2,0+2,0; Wiaz-1,3; Pivosz-0,5; Naped-1,5+2,0; Syk-1,8+2,2+2,0; Beata-5,0; Fejera-4,0; Halusia-1,0; PSU-1,0; Not-1,0; Bolero-1,4+1,0; Panna-4,0; Fuga-1,0; STASZIC-3,0; Zelman-2,0; Drożdże-1,0; Kacyk-2,0/na górników/; Dziękujemy Cioci za maszynę; DJ-dziękuję za witaminy; Samotność-0,5